

Racjoniści do przedszkola. Kielkowanie idei PSR

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

W działaniu Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów dominować będą różne akcenty, w zależności od aktualnych problemów, aby jednak zyskać znaczenie i uznanie już nie tylko naszych potencjalnych przeciwników ideologicznych, ale i środowiska racjonalistów, musimy się uczyć działać i myśleć „pozytywnie”. Przez pokazywanie alternatywnych sposobów realizacji swego człowieczeństwa, alternatywnego — w naszym przekonaniu lepszego - światopoglądu, w stosunku do tego, który niejako automatycznie i bezrefleksyjnie przyjmuje większość społeczeństwa. Jeśli myśli się o poważnym ruchu racjonalistycznym, zwłaszcza w aktualnych polskich warunkach, jestem przekonany, że nie da się go inaczej zbudować i rozwijać jak przez pokazywanie, że „można inaczej”, że coś jest nieco bardziej ambitne życiowo niż powszechne, stadne nawyki zachowania i myślenia.

Krytyka jest względnie łatwa (bywa prymitywnie łatwa, jeśli jest jałowym krytykanctwem jakiego dziś pełno), budowanie jest nieco trudniejsze. Inicjując ten projekt wierzę, że zarówno ja sam jak i inni jego współtwórcy jesteśmy albo będziemy gotowi, aby podjąć ten trudniejszy, ale sensowniejszy wariant. Dlatego właśnie powinniśmy najpierw sami, w naszym gronie, wykształcić lub udoskonalić siebie pod tym kątem.

Co między innymi powinniśmy rozumieć pod pojęciem pozytywnego działania, racjonalizmu?

Zdejmowanie „etykietek” i stereotypów wiążących się dziś z racjonalizmem czy wolnomyślicielstwem, a także z bezwyznaniowością, ateizmem, agnostycyzmem:

Racjonalizm nie jest pozostałością czy echem komunizmu

Należy pokazywać i mówić, że racjonalizm czy wolnomyślicielstwo nie mogą być związane sensownie z komunizmem, gdyż komunizm był dogmatyczny, quasireligijny czy wręcz irracjonalny. Inaczej racjonalizm. Niechęć do klerykalizmu czy kościoła to zdecydowanie za mało, aby łączyć te dwa pojęcia.

Racjonalizm nie jest ideologiczną przybudówką jakiejś opcji politycznej

Racjonalizm nie jest ideologiczną podbudową określonej opcji politycznej, gdyż można być racjonalistą bez względu na to czy jest mi bliższa optyka liberalna czy wrażliwość lewicowa, albo nawet ideały tzw. nowej prawicy. Wśród moich współpracowników i współtwórców Racjonalisty są wyraziciele wszystkich tych ideologii, z każdym coś mnie dzieli, ale pomimo tego jesteśmy przekonani, że znacznie więcej łączy. Członek stowarzyszenia racjonalistów nie musi gorliwie deklarować swej apolityczności, bo to nie o to chodzi, ale nie powinien przedstawiać swoich poglądów politycznych jako stanowiska PSR. Musimy o tym pamiętać, gdyż celem naszym powinna być integracja racjonalistów ponad podziałami politycznymi.

Racjonalizm nie oznacza odrzucenia kodeksów etycznych czy moralnych, choć niewątpliwie łączyć się będzie z aksjologią i etyką pojmowaną inaczej niż tradycyjna czy katolicka

Równie silnym przesądem na temat racjonalizmu jest ten, który głosi, że racjonalizm oznacza brak moralności, względnie jakąś przypadkową pseudomoralność. Musimy zatem zaangażować się w krzewienie i popularyzację etyków świeckich, jak chociażby Kotarbińskiego, Tatarkiewicza, Witwickiego, Nietzschego (wiem, że to ostatnie może zdawać się przewrotne, ale tylko pozornie). Oczywiście, nie musimy tutaj ograniczać naszych zainteresowań do tego co było, ani też do propagowania czołowych etyków świeckich. Należy jednak pokazywać, że moralność nie zaczyna się i nie kończy na papieskich encyklikach, jak dziś myśli wielu.

Jeszcze trudniejszym wyzwaniem jest pokazywanie naszej otwartości. Jak działać z przekonaniem i na rzecz racjonalnej myśli i postawy ukazując zarazem ograniczoną pewność własnych poglądów? Jak znaleźć drogę wyjścia między postmodernistycznym zrównywaniem wszystkiego a tradycyjnym dogmatyzmem? Zauważmy, że w naszych dyskusjach czy polemikach z przeciwnikami przychodzi nam mierzyć się zarówno z dogmatykami, ale też i wielu z nich co bardziej sprytnych ucieka dziś w retorykę relatywistyczną, i to nawet katolicy (!) wypracowanie złotego środka jest dla nas nieodzowne. Racjonalizm nie oznacza tak bezmyślnego dogmatyzmu, jak i bezmyślnego sceptycyzmu. Jak ładnie ujął to Sagan: „Należy

mieć umysł otwarty, ale nie na tyle, aby wypłynął zeń mózg".

Racjonalizm musi być otwarty na całą złożoność życia, na pozaracjonalne potrzeby człowieka...

Idźmy dalej. **Kwestia ceremonialnej otoczki życia.** Chciałbym, aby nasi członkowie pokazywali, że świecka droga przez życie jest możliwa, że nie jest jakąś ekstrawagancją czy buntowniczością, ale niejako naturalnym wyrazem niekatolickiego czy niereligijnego światopoglądu. Powinniśmy przede wszystkim pomagać i doradzać osobom, które nie życzą sobie kościelnego ślubu, chrzczenia dziecka czy religijnego pogrzebu, a nie wiedzą jak do tego podejść, jak sobie poradzić z tym przy możliwym nacisku rodzinnym czy społecznościowym. Jak być asertywnym w tym zakresie. Bo nie jest prawdą, że dziś panuje tutaj jakiś religijny terror dla odmiennie myślących. Owszem, są częste naciski, ale często można sobie poprzez otwartość, szczerłość, rozmowę i właściwe nieobrażające wyrażanie swego „sprzeciwu” zapewnić poszanowanie własnej postawy i własnych przekonań. Na marginesie, przypomnę, że np. wolnomyśliciele przed wojną założyli „Towarzystwo Przyjaciół Kremacji” oraz domagali się wprowadzenia kremacji ciał jako alternatywy do grzebalnego pochówku.

Aby ukazywać słabości postaw z którymi się nie zgadzamy, które uważamy za szkodliwe czy infantylne, można to robić poprzez ich krytykę, ale i równie dobrze poprzez propagowanie humanistycznego wykształcenia, które jest mocnym budulcem światopoglądu racjonalistyczno-wolnomyślicielskiego. Przez to wykształcenie rozumiem tutaj nie jakiś język polski czy literaturoznawstwo, lecz wiedzę religioznawczą, filozoficzną oraz dzieje idei. Ujrzenie jakiejś rodzimej często zaściankowej idei w kontekście historycznym, może dać naprawdę wiele do myślenia.

Pisałem także o zamiśle działania na rzecz popularyzacji naukowego światopoglądu (niektórzy błędnie rozumieją to jako światopoglądu zbudowanego za pomocą metod naukowych, podczas kiedy pojęcie to należy rozumieć jako światopoglądu, który w swym postrzeganiu rzeczywistości odwołuje się do ustaleń nauk przyrodniczych) oraz krytycznego stosunku do różnorodnych cudactw sensacyjnych, które jednak są albo zmyśleniami albo mają kiepską podbudowę metodologiczną. Właściwej podbudowy dostarcza tutaj metodologia naukowa.

Czas powiedzieć o znaczeniu filozofii. Ja osobiście uważam, że człon „filozoficzne” w określeniu charakteru naszego stowarzyszenia w pierwszym rzędzie powinien oznaczać nasze zainteresowanie wskrzeszeniem jakiejś substytucji propedeutyki filozofii. W jednym ze swoich tekstów p. Jaszczyński wspominał jak to kiedyś wyglądało. Dziś tego nie ma w szkole, nie ma też przedmiotu pod nazwą religioznawstwo. A z drugiej strony, jest szkolna katecheza. Nie trzeba wyjaśniać chyba jaka to jest szkoda, jaki duży błąd oświatowy. Najważniejszy jest tutaj brak takiej ogólnej wiedzy religioznawczej i filozoficznej, dlatego właśnie można powiedzieć, że polska szkoła dziś produkuje analfabetów humanistycznych, którym za to zapycha głowy mnóstwem niepotrzebnych informacji. Niewiele lepiej jest na studiach. Ogromna większość kierunków nie nadrabia tej zaległości, czasami są jakieś przedmioty fakultatywne tego rodzaju, ale ich nie traktuje się zbyt poważnie. Z takim edukowaniem ludzi trudno będzie wyjść z zapaści ciasnoty intelektualnej Polaków.

W związku z katechezą wiąże się sprawa nauczania jej w przedszkolu. Z mojego doświadczenia wynika, że najwięcej problemów dla rodziców-wolnomyślicieli nie generuje wcale katecheza szkolna, lecz właśnie przedszkolna, bowiem jest to na ogół bezwzględnie prowadzona indoktrynacja na umyśle najbardziej plastycznym i bezbronny, co gorsza w sytuacji, kiedy rodzice sobie tego wcale nie życzą. Praktyka pokazuje, że korzystanie z prawa wychowania dziecka zgodne z własnym przekonaniem, a zwłaszcza wolnością od religijnej indoktrynacji, najbardziej fikcyjna jest właśnie w przedszkolu (zob. więcej o problemach o jakich pisano na naszym forum: [W przedszkolu uczy się nietolerancji](#); [Religia w przedszkolu](#); [Przedszkole, szkoła, religia](#); [Walka z katolicyzmem w oświacie](#)).

PSR powinno postawić sobie za cel zorganizowanie własnych przedszkoli. Byłoby to możliwe zwłaszcza jeśli stowarzyszenie skupi większą liczbę członków. Z czasem pewnie kolejne osoby będą stawały przed problemem dziecka w przedszkolu i jego religijnej indoktrynacji, zwłaszcza, że nasze życie zawodowe powoduje, że mamy coraz mniej czasu, także na samodzielne poświęcenie się wychowaniu dzieci... Idea jest taka: w dużych miastach należałoby skupić pewną grupę osób-członków zainteresowanych osobiście taką inicjatywą. Stowarzyszenie zakłada własne przedszkole (jest to inicjatywa, która w nieco dłuższej perspektywie powinna być dochodowa, czyli powinna przynosić zyski stowarzyszeniu, które można przeznaczać na inne cele statutowe, w tym zwłaszcza związane z oświatą i edukacją).

Co oczywiste, w przedszkolach PSR nie istnieje problem niechcianej i de facto przymusowej indoktrynacji, jak to ma miejsce w typowej polskiej placówce tego rodzaju, gdyż przedszkole prowadzone przez PSR skupia głównie zainteresowanie rodziców-wolnomyślicieli. Nie ma wątpliwości, że w większych miastach nie byłoby trudne znalezienie rodziców chętnych oszczędzenia dzieciom religijnego programowania ich psychiki w wieku w którym nie mają najmniejszej możliwości analizować to co im się podaje. W przedszkolu PSR nie ma żadnej indoktrynacji, czyli oczywiście nie tylko religijnej, ale ateistycznej, komunistycznej itd. Rozliczanie się za opiekę przedszkolną w placówce prowadzonej przez PSR dla członków może być zrealizowane w postaci składki członkowskiej (czyli opłacenie składki obejmuje także prawo oddania dziecka do przedszkola zorganizowanego przez PSR), jednak system składkowy musiałby być w takiej sytuacji nieco bardziej skomplikowany niż obecnie [1], co prawdopodobnie będzie niezbyt wygodne do zrealizowania, albo też mogłoby to być realizowane w postaci darowizny na PSR. Możliwa byłaby też zwykła forma odpłatna, zwłaszcza dla nieczłonków (ale na mniej korzystnych zasadach niż dla członków), gdyż jestem przekonany, że brak indoktrynacji zachęcałby z czasem także rodziców niezrzeszonych w ramach PSR, w tym nawet religijnych, ale nie traktujących swych dzieci instrumentalnie, przedmiotowo, jak zabawki czy plastelinę, którą mogą sobie dowolnie modelować wedle własnych pragnień. O atrakcyjności przedszkola PSR decydowałyby także inne czynniki, bowiem nowatorskie i metodyczne elementy tego projektu (które jednak już nie są mojego autorstwa, więc nie chcę o nich na razie pisać), będą z pewnością atrakcyjną ofertą abstrahując nawet od zysku w postaci braku indoktrynacji.

cdn...

*

Przyłączcie się do nas! Razem możemy zrobić naprawdę wiele...

Czy wypełnił(a/e)ś już swoją [deklarację](#)?

Zobacz także te strony:

[Dziecko, Bóg, religia](#)

Przypisy:

[1] Na ostatnim zebraniu PSR we Wrocławiu z dnia 19.03. oceniono dwa projekty dot. składek. Jeden bardziej rozbudowany przewidujący składki od 7,5 zł./mies. do 20 zł./mies., z szeroką gamą ulg, w tym ulgi studenckie, emeryckie, związane z płatnością za dłuższy okres z góry, ulgę "rodzinną". Drugi zaś dążący do maksymalnej prostoty z jednolitą wysokością składek wynoszącą 10 zł./mies. Większą akceptację zyskał projekt drugi.

[Mariusz Agnosiewicz](#)

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 21-03-2005 Ostatnia zmiana: 29-07-2005)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4029) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4029>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl